

UZASADNIENIE

Oskarżony P. S. od dnia 16 lutego 2013 roku pełnił obowiązki Naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Z., zaś do jego obowiązków służbowych należała między innymi organizacja alarmu ćwiczebnego (...).

W dniu 16 listopada 2016 roku komisarz P. S., działając z upoważnienia Komendanta Miejskiego Policji w Z., zarządził na dzień 17 listopada 2016 roku na godzinę 6:00 alarm ćwiczebny (...) w jednostce Komendy Powiatowej Policji w Z. dla całego stanu osobowego funkcjonariuszy. W tym czasie zasady przeprowadzenia alarmu ćwiczebnego regulowała Instrukcja alarmowania dla Komendy Powiatowej Policji w Z. z dnia 8 grudnia 2010 roku, l.dz. KT-Z-22/99/10/ZW, objęta klauzulą „zastrzeżone”.

Omówienie sposobu organizacji alarmu ćwiczebnego (...) w Komendzie Powiatowej Policji w Z. w inkryminowanym czasie przedstawiono w części niejawniej uzasadnienia w punkcie Ad.1.

W 2016 roku oskarżony P. S. zlecił koordynatorowi zespołu do spraw zarządzania kryzysowego S. J. zmianę dokumentacji alarmowej tak, aby w jednoznaczny sposób przewidywała ona jakie dokumenty należy sporządzić po ogłoszeniu alarmu ćwiczebnego. Zadanie to S. J. powierzył swojej podwładnej J. Ż., która jednak do końca października 2016 roku nie wywiązała się ze zleconych obowiązków. Z tego też powodu komisarz P. S. zarządził przeprowadzenie alarmu ćwiczebnego (...) w dniu 17 listopada 2016 roku w oparciu o przepisy Instrukcji alarmowania dla Komendy Powiatowej Policji w Z. z dnia 8 grudnia 2010 roku.

Alarm ćwiczebny rozpoczął się w dniu 17 listopada 2016 roku o godzinie 6:00, a zakończył o godzinie 9:00. Z inicjatywy J. Ż. na potrzeby alarmu został sporządzony „Wykaz osób, które stawily się na alarm” z godziną stawiennictwa, stopniem służbowym, imieniem i nazwiskiem, komórką organizacyjną oraz podpisem funkcjonariusza. Wykaz ten znajdował się w Zespole ds. Organizacji (...). Każdy funkcjonariusz, który stawil się na alarmie miał obowiązek wpisać na przygotowanej uprzednio liście dane jak wyżej oraz złożyć swój podpis. Uzupełnianie danych przez funkcjonariuszy nadzorowali policjanci KPP Z. J. Ż., S. J. i D. C..

W czasie trwania alarmu ćwiczebnego w K. Powiatowej Policji w Z. stawili się funkcjonariusze policji asp. szt. A. J. i mł. asp. A. G. (1), którzy z uwagi na swoje obowiązki służbowe oraz sytuację rodzinną nie potwierdzili osobiście swojej obecności na alarmie. Z tego też względu oskarżony P. S. dokonał własnoręcznych wpisów w „Wykazie osób, które stawily się na alarm”, tj. w pozycji wykazu nr 39 dokonał zapisu o treści: „6.26 (...). (...) A. J. WP” oraz podrobił parafę podpisu A. J., zaś w pozycji wykazu nr 144 dokonał wpisu o treści: „8.02 MŁ. (...) A. G. WP”, podrabiając podpis A. G. (1), przy czym to ostatnie zachowanie oskarżonego zostało podjęte w obecności J. Ż., która odmówiła wypełnienia danych osobowych oraz podpisania się za funkcjonariusza A. G. (1).

„Wykaz osób, które stawily się na alarm”, sporządzony w dniu 17 listopada 2016 roku, nie został przekazany przez oskarżonego do Komendanta KPP Z. ani do jednostki nadrzędnej. Po zakończeniu alarmu ćwiczebnego (...), w systemie informatycznym (...), przygotowano raport z jego przebiegu, który został wysłany do Komendy Wojewódzkiej Policji w Z..

(dowód: zawiadomienie o przestępstwie wraz z załącznikami k. 1-5, 8-10, 14-50, protokoły pobrania materiału porównawczego k. 74-78, 79-84, 94, opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 84-88, 98-103, karta opisu stanowiska pracy oskarżonego k. 168-170v., częściowo wyjaśnienia oskarżonego k.145-148, 198, 233-235, częściowo zeznania J. Ż. k. 2-4, 128-130, 235-238, zeznania A. G. (1) k. 61-62, 239-240, zeznania A. J. k. 65-66, 240, zeznania J. K. k. 117-120, 243-245, zeznania I. D. k. 191-192, 245, zeznania S. J. k. 194-195, 245-246, zeznania R. S. k. 188-189, 248, zeznania K. L. k. 249-250 materiały niejawne zarejestrowane w Kancelarii (...) Sądu Rejonowego w Zawierciu.)

Oskarżony P. S. ma 46 lat, wykształcenie wyższe. Zatrudniony jest w Komendzie Powiatowej Policji w Z. na stanowisku Naczelnika Wydziału Prewencji. Jest żonaty, na utrzymaniu posiada małoletnie dziecko. Posiada majątek w postaci domu jednorodzinnego oraz dwóch samochodów osobowych. Nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. W przeszłości nie był karany. W środowisku zawodowym cieszy się nieposzlakowaną opinią.

(dowód: dane osobopoznawcze k. 145-146, przebieg służby P. S. k.158-161v., karta karna k.231)

Oskarżony P. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słuchany w toku postępowania przygotowawczego i na rozprawie głównej wyjaśnił, że żaden z aktów prawnych regulujących sposób przeprowadzania alarmu ćwiczebnego w 2016 roku nie przewidywał obowiązku sporządzenia listy obecności ani innego dokumentu potwierdzającego obecność funkcjonariuszy na takim alarmie. Dołączony do akt sprawy „Wykaz osób, które stawily się na alarm” został przygotowany przez policjantkę J. Ż., zaś oskarżony do wykazu tego miał duże zastrzeżenia, ponieważ nie wiedział czy w rubryce „podpis” ma się podpisać funkcjonariusz przybywający na alarm, czy też policjant potwierdzający jego obecność. Oskarżony przyznał, że podpisał na liście obecności funkcjonariuszy A. J. i A. G. (1) zaznaczając, że jego celem nie było sfalszowanie wykazu osób, a jedynie potwierdzenie obecności policjantów na alarmie, do czego oskarżony, w jego ocenie, był uprawniony. Dodał, że „Wykaz osób, które stawily się na alarm” stanowił jedynie dokument pomocniczy i nigdzie nie był przekazywany, ponieważ jedynym sposobem dokumentowania przebiegu alarmu ćwiczebnego był raport sporządzony w aplikacji (...), przekazywany do Komendy Wojewódzkiej Policji. Oskarżony wyjaśnił, że celem przeprowadzenia alarmu ćwiczebnego jest sprawdzenie procedur obowiązujących w policji, zaś on sam przez 25 lat służby nie słyszał, aby wobec jakiegokolwiek funkcjonariusza zostały wyciągnięte konsekwencje dyscyplinarne z tego powodu, że nie stawil się na alarmie. Oświadczył nadto, że J. Ż. złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa po 18 miesiącach, kiedy jego twierdzeń o obecności policjantów A. J. i A. G. (2) nie można było potwierdzić w oparciu o zapis monitoringu, zaś oni sami nie pamiętali już okoliczności alarmu (k. 145-148, 198, 233-235).

Ocena wyjaśnień oskarżonego została przedstawiona w części niejawniej uzasadnienia w punkcie Ad.2.

Do zeznań świadka J. Ż. (k. 2-4, 128-130, 235-237), która złożyła zawiadomienie o możliwości popełnieniu przestępstwa, Sąd podszedł z dużą dozą ostrożności mając na uwadze fakt, że świadek jest silnie skonfliktowana z oskarżonym P. S. (Sąd z urzędu posiada wiedzę, że obecnie pomiędzy stronami toczy się postępowanie z oskarżenia prywatnego P. S. przeciwko J. Ż. o czyn z art. 212§1 k.k.). Świadek na rozprawie prezentowała zresztą jednoznacznie negatywne nastawienie do oskarżonego P. S., wyraźnie starając się go obciążyć odpowiedzialnością za zarzucany mu czyn. W ocenie Sądu, z tego właśnie powodu wynikała późniejsza zmiana zeznań J. Ż. odnośnie tego, że to oskarżony polecił jej przygotowanie „Wykazu osób, które stawily się na alarm”, choć wcześniej świadek konsekwentnie utrzymywała, że lista ta została przygotowana z jej własnej inicjatywy dzień przed przeprowadzeniem alarmu ćwiczebnego, co pozostało zresztą w zgodzie z wyjaśnieniami P. S.. W podobny sposób Sąd ocenia przekonanie J. Ż. odnośnie nieobecności na alarmie ćwiczebnym funkcjonariusza A. G. (1) pomimo tego, że ostatecznie świadek sama przyznała, że mogła go nie zauważyć jak wchodził do gabinetu naczelnika P. S.. W pozostałym zakresie zeznania świadka J. Ż. Sąd co do zasady uznał za wiarygodne, albowiem w istocie dotyczyły one okoliczności bezspornych. Zarówno bowiem z wyjaśnień oskarżonego P. S. jak i opinii biegłego sądowego A. B. (k.84-88, 98-103) bezspornie wynika, że zapisy ujawnione w pozycji „39” oraz „144” dokumentu „WYKAZ OSÓB (...). (...) Alarm Ćwiczebny (...)* DLA KPP Z.” z dnia 17.11.2016 r. w całości nakreślone zostały przez P. S.. Powyższe opinie Sąd podzielił w całej rozciągłości, albowiem zostały one sporządzone przez osobę dysponującą fachową wiedzą w tej materii, są spójne, logiczne oraz kompletne. Warto podkreślić, że nie zostały one podważone przez żadną ze stron postępowania.

Przy rekonstruowaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie Sąd w całości oparł się na zeznaniach świadków A. G. (1) (k.61-62, 239-240) i A. J. (k. 65-66, 240), choć w zdecydowanej większości świadkowie nie pamiętali okoliczności przeprowadzenia alarmu w dniu 17 listopada 2016 roku i to do tego stopnia, że w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego świadkowie twierdzili, że podpisy widniejące w „Wykazie osób, które stawily się na alarm” w pozycjach numer 39 i 144 zostały nakreślone przez nich. Tym niemniej świadek A. J. na przestrzeni całego postępowania karnego był przekonany co do tego, że stawil się na alarmie ćwiczebnym przeprowadzonym

w Komendzie Powiatowej Policji w Z. w 2016 roku, choć nie pamiętał rozmowy z oskarżonym P. S. odnośnie potwierdzenia jego obecności na alarmie, co jest całkowicie zrozumiałe biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu od daty zdarzenia do daty przesłuchania przed Sądem. Świadek A. G. (2) – jakkolwiek w toku prowadzonego śledztwa nie pamiętał czy stawił się alarmie ćwiczebnym w dniu 17 listopada 2016 roku – to słuchany na rozprawie głównej zeznał, że na alarm na pewno się zgłosił, ponieważ w przeciwnym wypadku musiałby sporządzić notatkę urzędową z wyjaśnieniem przyczyn swojego niestawiennictwa, zaś świadek nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek notatkę taką przygotował. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby podważyć wiarygodność depozycji procesowych świadków A. J. i A. G. (2), którzy zeznawali w sposób szczerzy i spontaniczny, zgodnie wskazując, że pewnych okoliczności nie pamiętają, co zdaniem Sądu świadczy tylko o ich prawdomówności. Nadto obecność funkcjonariusza A. J. na alarmie ćwiczebnym w inkryminowanym czasie została potwierdzona, niezależnie od wyjaśnień oskarżonego, w zeznaniach świadka S. J., o czym świadek wspominał już na etapie postępowania przygotowawczego.

Zeznania świadków J. K. (k. 117-120, 243-245), I. D. (k. 191-192, 245), S. J. (k. 194-195, 245-246), R. S. (k. 188-189, 248) i K. L. (k. 249-250) Sąd w całości obdarzył walorem wiarygodności. W swoich zeznaniach świadkowie ci skupiali się na tym co było celem przeprowadzenia alarmu ćwiczebnego (...) w Komendzie Powiatowej Policji w Z., zgodnie wskazywali także na braki w zakresie obowiązującej wówczas procedury alarmowania. Świadkowie J. K., S. J., R. S. i K. L. podkreślali ponadto, że załączony do akt sprawy „Wykaz osób, które stawily się na alarm” miał charakter czysto techniczny, albowiem został sporządzony wyłącznie na potrzeby naczelnika P. S., nie był przekazywany do jednostki nadrzędnej bądź Komendanta Powiatowego KPP Z., zaś jedynym sposobem dokumentowania przebiegu alarmu ćwiczebnego (...) był raport sporządzony w systemie informatycznym (...). Jakkolwiek Sąd żadnych z tych okoliczności nie neguje, uznając je za niesporne w realiach rozpoznawanej sprawy, to jednak nie mogły one wyłączyć odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu czyn z art. 270 § 1 k.k., a to z przyczyn, które zostaną omówione poniżej.

Zeznania świadka M. U. nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem świadek nie posiadała żadnych informacji na temat sposobu przeprowadzenia alarmu ćwiczebnego w dniu 17 listopada 2016 roku, ograniczając się w swoich depozycjach do kwestii dekretowania, rejestracji, obiegu i archiwizacji dokumentów w K. Powiatowej Policji w Z..

Sąd zważył, co następuje:

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, iż oskarżony P. S. dopuścił się popełnienia czynu zabronionego stypizowanego w art. 270 § 1 k.k. Tym samym Sąd nie podzielił prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego przyjętej przez oskarżyciela publicznego, eliminując z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego P. S. przepis art. 231 § 1 k.k.

Przepis art. 270 § 1 k.k. penalizuje zachowania polegające na podrobieniu lub przerobieniu dokumentu celem użycia go jako autentycznego albo użycie takiego dokumentu. Podrobieniem jest wytworzenie przez sprawcę dokumentu od początku, natomiast przerobieniem jest dokonanie zmian w dokumencie już istniejącym. Podkreślić przy tym trzeba również, iż podpisanie dokumentu cudzym imieniem lub nazwiskiem także wypełnia znamiona tego czynu zabronionego z art. 270 § 1 k.k. pod postacią podrobienia. Bez znaczenia dla dokonanej oceny prawnokarnej pozostaje wiedza osoby, której podpis złożono na dokumencie, o fakcie dokonania czynu zabronionego, nawet działanie na prośbę czy z polecenia tej osoby nie wyłącza przestępności zachowania. Również działanie na korzyść takiej osoby, nawet bez jej wiedzy, w dobrej wierze, nie może powodować, że czynu takiego nie można potraktować jako występku. Sąd w tym składzie w całości podziela pogląd, iż dla bytu przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. zupełnie obojętne jest to, czy osoba, której podpis podrobiono na dokumencie, wiedziała o tym lub wyraziła na to zgodę, czy też nie. Dokument jest bowiem podrobiony wówczas, gdy nie pochodzi od osoby, w której imieniu został sporządzony. Podpisanie innej osoby jej nazwiskiem na dokumencie mającym znaczenie prawne, nawet za zgodą tej osoby, stanowi przestępstwo z art. 270 k.k. Dla bytu tego przestępstwa jest przy tym obojętne, czy ktoś poniósł przez to szkodę, czy też nie (por.

wyrok SN z dnia 9 września 2002 r. V KKN 29/01 LEX nr 55220, podobnie wyrok SN z 25 października 1979 r. II KR 10/79 OSNPG 1980/11/127).

W toku prowadzonego postępowania zarówno oskarżony jak i jego obrońca usiłowali wykazać, że zachowanie P. S. nie zrealizowało znamion występku z art. 270 § 1 k.k., albowiem „Wykaz osób, które stawili się na alarm”, stanowiący załącznik do planu alarmowania KPP Z., nie stanowił dokumentu z uwagi na niespełnienie wymogów stawianych przez instrukcję kancelaryjną (brak numeru dziennika, nie wpisanie do rejestru, brak wymogu archiwizacji itp.). Z argumentem tym nie sposób się zgodzić. T.. Sąd stoi na stanowisku, że kwestionowany wykaz osób, sporządzony na potrzeby alarmu ćwiczebnego z dnia 17 listopada 2016 roku, odpowiada pojęciu dokumentu w takim znaczeniu, jakie nadaje mu prawo karne. Zgodnie bowiem z brzmieniem przepisu art. 115 § 14 k.k. dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Tak pojemna definicja dokumentu koresponduje z oczywistą potrzebą zapewnienia pewności obrotu prawnego we wszystkich sferach życia i nie uzależnia jego konstytutywnych cech ani od określonej formy, ani od statusu jego wystawcy. Innymi słowy, prawo karne zapewnia ochronę wszelkim nośnikom informacji prawnie relewantnych bez względu na to, czy pochodzą od podmiotu publicznego, czy prywatnego i bez względu na to, czy stanowią rezultat sformalizowanej procedury, czy odrębnego zapisku. Tak rozumiane dokumenty, nie muszą być sporządzane w celu wykazania prawa czy stosunku prawnego, bowiem istotne jest, żeby ich intelektualna treść miała znaczenie prawne (por. wyrok SN z 3 czerwca 1996 r. II KKN 24/96, Prok. i Pr.- wkł. 1997, nr 2, poz. 5).

Dalsza części uzasadnienia prawnego została przedstawiona w części niejawniej uzasadnienia w punkcie Ad.3.

Dla Sądu niedorzecznością jest także twierdzenie, że oskarżony w ramach swoich uprawnień jako osoba zarządzająca alarm, mógł potwierdzić obecność funkcjonariuszy A. J. i A. G. (1) poprzez wypełnienie w ich imieniu wszystkich danych przewidzianych w pozycjach numer 39 i 144 „Wykazu osób, które stawili się na alarm”. W tym kontekście Sąd zwraca szczególną uwagę na fakt, że P. S. wypełnił własnoręcznie nie tylko pozycje dotyczące godziny stawiennictwa, imienia i nazwiska, stopnia służbowego czy nazwy jednostki, ale nade wszystko nakreślił parafę A. J. i podpis A. G. (1), stwarzając tym samym wrażenie, że zapisy te pochodzą od w/w osób. Przyjęcie argumentacji prezentowanej przez oskarżonego prowadziłoby do niedającego się zaakceptować wniosku, że dopuszczalne jest podpisywanie się cudzym nazwiskiem na listach wejść, wyjść, dowodach nadania korespondencji, czy innych dokumentach, które także stanowią część wewnętrznej dokumentacji Komendy Powiatowej Policji w Z..

W świetle powyższego Sąd doszedł do wniosku, że nakreślenie przez oskarżonego kwestionowanych zapisów na „Wykazie osób, które stawili się na alarm” stanowiło podrobienie dokumentu w rozumieniu art. 270 k.k.

Sąd nie podzielił natomiast stanowiska oskarżyciela publicznego odnośnie wypełnienia przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 231§1 k.k.

Z brzmienia art. 231§1 k.k. wynikają znamiona określające czynność sprawczą funkcjonariusza publicznego – działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przez przekroczenie uprawnień albo niedopełnienie obowiązków. Z przekroczeniem uprawnień mamy do czynienia przede wszystkim wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe (np. decyzję pozostającą w kompetencji kierownika organu lub urzędu). Przekroczeniem uprawnień jest również czynność mieszcząca się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej. Jest nim także wykonanie czynności, które stanowiło wyraźne nadużycie tych uprawnień. Niedopełnienie obowiązków, o którym mowa w art. 231§1 k.k. polega na zaniechaniu ich wykonania albo na wykonaniu nienależytym, sprzecznym z istotą lub charakterem danego obowiązku. Źródłem obowiązku może być nie tylko przepis prawa, lecz także pragmatyka służbowa. Aby przypisać sprawcy popełnienie przestępstwa z art. 231§1 k.k., funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie swoich uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i to, że działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (por. postanowienie SN z 10.10.2012 r., V KK 27/2012, opubl. Lex 1226786).

Istotne jest również, że niedopełnienie obowiązków, tak jak przekroczenie uprawnień, stanowi przestępstwo tylko wówczas, gdy było to ze szkodą dla interesu społecznego lub prywatnego. Jak wynika z uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r. (I KZP 24/12, opubl. Legalis nr 555111) występki określony w art. 231§1 k.k. należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamienych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym (lub prywatnym). Z uzasadnienia uchwały, odwołującej się m.in. do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 2010 r. wydanego w sprawie SK 52/08, stwierdzającego zgodność przepisu art. 231§1 k.k. w zw. z art. 42 Konstytucji RP, wynika m.in. że dla wypełnienia analizowanego znamienia przestępstwa nadużycia władzy:

- po pierwszej, nie wystarczy stworzenie niedookreślonej, abstrakcyjnej możliwości spowodowania takiej szkody, polegającej np. na wywołaniu braku zaufania do danej instytucji czy też obniżenia powagi urzędu,
- po drugiej, wymagane jest ustalenie istnienia związku przyczynowego między przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków a powstaniem zagrożenia dla chronionego prawem dobra publicznego (czy prywatnego).

Przestępstwo opisane w art. 231 k.k. jest zatem przestępstwem materialnym, którego skutek stanowi wywołany zachowaniem sprawcy stan niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody. Sformułowanie „działa na szkodę” jest odzwierciedleniem pewnego bliżej niekonkretyzowanego łańcucha kauzalnego, którego pierwszym ogniwem jest właśnie samo działanie (działanie), ostatnim zaś – wynikła z niego szkoda. Oczywiście w przypadku przestępstwa z art. 231 k.k. realizacja ostatniego ogniwa nie jest konieczna, gdyż wyrządzona szkoda nie należy bowiem do jego znamion. Sprawca musi jednak uruchomić swoim zachowaniem ów łańcuch kauzalny oraz doprowadzić do sytuacji, w której niebezpieczeństwo powstania szkody zostanie dostatecznie skonkretyzowane.

W ocenie Sądu Rejonowego, w realiach niniejszej sprawy, brak jest podstaw do przyjęcia, że sytuacja taka zaistniała. Nawet jeżeli przyjąć, że oskarżony P. S. co do zasady był uprawniony do potwierdzenia obecności funkcjonariuszy A. J. i A. G. (1) na alarmie ćwiczebnym (...) w dniu 17 listopada 2016 roku (rzecz jasna w inny sposób niż podjęty przez oskarżonego), to nie sposób przyjąć, że podrabiając ich podpisy – a więc dopuszczając się przestępstwa – działał w ramach swoich kompetencji. Tym niemniej tutaj Sąd stoi na stanowisku, że zachowanie oskarżonego nie stworzyło stanu konkretnego zagrożenia dla interesu publicznego. W toku przeprowadzonego postępowania nie ujawniono bowiem żadnych przekonujących dowodów, które mogłyby podważyć wersję oskarżonego odnośnie stawiennictwa asp. szt. A. J. i mł. asp. A. G. (1) na alarmie ćwiczebnym, zwłaszcza że jego twierdzenia w tym zakresie znajdują potwierdzenie w zeznaniach w/w funkcjonariuszy oraz świadka S. J.. Tym samym uznać należy, że informacje zbiorcze przekazane przez oskarżonego do Komendanta Powiatowego Policji w Z., a następnie do Komendy Wojewódzkiej Policji w K. w ramach raportu z przeprowadzonego alarmu ćwiczebnego były informacjami rzetelnymi, które odzwierciedlały rzeczywisty stan rzeczy. Raport ten nie został zresztą zakwestionowany przez jednostkę wyższego rzędu jako niezgodny ze stanem faktycznym, czy prawnym. W świetle powyższych ustaleń brak jest podstaw do przyjęcia, że działanie oskarżonego w jakikolwiek sposób naraziło Komendę Powiatową Policji w Z. jako instytucję na utratę dobrego imienia i zaufania w zakresie rzetelności w wykonywaniu swoich obowiązków. W postępowaniu tym nie wykazano bowiem, że P. S. wbrew poczynionym przez siebie w toku alarmu ustaleniom umyślnie zamieszczał w „Wykazie osób, które stawiły się na alarm” informacje, które nie odpowiadałyby rzeczywistości.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia występku z art. 270§1 k.k., Sąd uznał że w realiach niniejszej sprawy zachodzą przesłanki do zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Zgodnie z treścią art. 66 § 1 k.k. Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy zaznacza, że nie dostrzega powodów, dla których należałoby potraktować podrobienie zapisów na „Wykazie osób, które stawily się na alarm” analogicznie jak podrobienia zapisów na dokumencie o zdecydowanie większym znaczeniu z punktu widzenia obrotu prawnego. Wewnętrzna dokumentacja Komendy Powiatowej Policji w Z. ma wprawdzie oczywiste znaczenie prawne, ale jednocześnie jej zasięg jest ograniczony do ściśle określonych podmiotów, inaczej niż w przypadku podrobienia umowy cywilnoprawnej, czy zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Nadto działanie oskarżonego nie było ukierunkowane na spowodowanie jakichkolwiek szkód materialnych czy osiągnięcie korzyści osobistej. Oskarżony istotnie dopuścił się zamachu na wiarygodność dokumentu, ale choć to dobro niekwestionowane, to nie jest stawiane w tym samym rzędzie co np. życie i zdrowie ludzkie, bądź mienie w wielkich rozmiarach. Jego postępowanie nie wynikało z utrwalonego poczucia bezkarności wobec obowiązujących przepisów prawa, lecz stanowiło działanie o charakterze incydentalnym. Nadto Sąd zwraca uwagę, że oskarżony P. S. nie był dotychczas karany sędownie. Oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, jest policjantem z wieloletnim stażem, posiada bardzo dobrą opinię w swoim środowisku zawodowym. Zdaniem Sądu właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, iż pomimo warunkowego umorzenia postępowania karnego będzie przestrzegać porządku prawnego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa. W ocenie Sądu toczące się postępowanie karne było dla oskarżonego bolesną dolegliwością. W tym stanie rzeczy, wobec spełnienia ustawowych wymogów, Sąd warunkowo umorzył wobec oskarżonego postępowanie karne na okres próby 1 roku. W ocenie Sądu roczny okres próby pozwoli zweryfikować pozytywną prognozę, co do przestrzegania porządku prawnego przez P. S..

W okolicznościach przedmiotowej sprawy zdaniem Sądu brak było natomiast podstaw do umorzenia postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, o co alternatywnie wnosil jego obrońca.

Cechy indywidualizujące czyn mają mieć znaczenie z punktu widzenia ujemnej zawartości czynu - jego społecznej szkodliwości. Cecha karygodności czynu jest cechą stopniowalną; czyn może być mniej lub bardziej karygodny (co, między innymi, znajduje wyraz w wyznaczeniu dolnej i górnej granicy ustawowego zagrożenia). Gdy zaistnieje sytuacja tego rodzaju, że ujemna zawartość konkretnego czynu będzie atypowo niska z poziomem stopnia społecznej szkodliwości jako znikomym, to czyn taki, mimo zrealizowania znamion typu czynu zabronionego, nie będzie stanowił przestępstwa i nie będzie czynem karygodnym, gdyż w błahym i atypowym wypadku, karanie sprawcy byłoby zupełnie nieracjonalne (patrz: Kodeks karny. Część Ogólna. Komentarz, A. Zoll - redakcja, Kraków 2004, s. 36-39; Kodeks karny. Komentarz, Marian Filar - redakcja, Warszawa 2009 r., s. 15, przywołane w wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2010 r. w spr. WA 16/10). Tymczasem w omawianej sprawie czyn przypisany oskarżonemu nie może być uznany za błahy, o atypowo niskiej społecznej szkodliwości. Należy bowiem mieć na uwadze, że oskarżony P. S., jako funkcjonariusz publiczny, a dodatkowo Naczelnik Wydziału Prewencji, swoim zachowaniem winien dawać przykład w zakresie przestrzegania porządku prawnego. Pomimo tego w dniu 17 listopada 2016 roku oskarżony aż dwukrotnie podrobił zapisy na „Wykazie osób, które stawily się na alarm”, chociaż miał możliwość potwierdzenia obecności funkcjonariuszy na alarmie w inny sposób. Z racji pełnionej funkcji oskarżony powinien szczególnie zdawać sobie sprawę z wagi i konsekwencji podejmowanego działania, wystrzegając się wszelkich zachowań mogących naruszać przepisy prawa.

Jednocześnie Sąd orzekł wobec oskarżonego, na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 1000 złotych. Zdaniem Sądu orzeczone świadczenie pieniężne wpłynie na oskarżonego zapobiegawczo i wychowawczo, a także skłoni do respektowania prawa.

W punkcie III części dyspozytywnej wyroku Sąd kierując się ogólną zasadą za wynik postępowania zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 1.184,72 złotych. W ocenie Sądu możliwości zarobkowe oskarżonego pozwalają mu na uiszczenie wymienionych należności.